Echa z konwencji

KOSTKI DUŻE, 28-29 CZERWCA 2003

Po raz kolejny dobry nasz Bóg i Ojciec zgotował nam w zabudowaniach braterstwa Dziewięckich duchową przystań, na którą przybyło około 500 braterstwa z różnych stron kraju i zza granicy. Wdzięczni jesteśmy Bogu i braterstwu, którzy przyjęli trud goszczenia nas przy obficie zastawionym stole – tak pokarmami duchowymi, jak i cielesnymi.

Hasłem duchowych rozważań były słowa: *„Dobry jest Pan dla tego, kto mu ufa, dla duszy, która go szuka”* – Treny 3:25.

Przewodniczenie w pierwszym dniu, zgodnie z wolą braterstwa, objął br. Józef Sygnowski. Pierwszym wykładem – „Odpocznienie ludu Bożego” – usłużył br. Stanisław Sroka. Osnową tego tematu były następujące fragmenty Pisma Świętego: Hebr. 4:9; 2 Mojż. 33:11; Psalm 116:7. Główne elementy naszego odpocznienia to łaska usprawiedliwienia, nadzieja oparta na Boskich obietnicach, zaufanie Bogu i Chrystusowi. Odpocznienie ludzkości w Tysiącleciu oparte będzie na zastosowaniu okupu, wprowadzeniu zarządzeń Nowego Przymierza, zmartwychwstaniu starożytnych świętych i wylaniu ducha na wszelkie ciało.

Jako drugi z kolei przemawiał do nas br. Jean Wozniak z Francji i mówił na temat: *„Staraj się stanąć przed Bogiem jako wypróbowany robotnik”* – 2 Tym. 2:15. Brat wspomniał na Dawida, który cały swój umysł i uczucia kierował ku Panu Bogu. Treść wykładu skupiała się wokół słów zachęty, by postępować duchem, budując się w dom duchowny, by nie osądzać drugich, gdyż nie znamy ich serc ani prawdziwych motywacji ich słów i czynów. Mamy pracować około pokarmu duchowego, który trwa ku żywotowi.

„Trzy błogosławieństwa” to temat br. Henryka Kamińskiego, który na podstawie Obj. 1:3 zwrócił uwagę na następujące błogosławieństwa:

1.Błogosławiony, który czyta
2. ci, którzy słuchają słów proroctwa
3. i zachowują to, co w nim jest napisane.

Brat przypomniał znaczenie nazw siedmiu zborów w Azji Mniejszej, wspomnianych w Obj. w 2 i 3 rozdziale. Zachęcał też do słuchania i czytania Słowa Bożego oraz stosowania się do Bożych rad w codziennym życiu.

„Nie jestem godzien rozwiązać rzemyka obuwia jego” – Jan 1:27; Mar. 1:7, to podstawa rozważań br. Mirosława Suchanka na temat: „Uniżenie i służba”. Uniżonego ducha był między innymi Jjob, gdy utracił wszystko – rozdarł wówczas swoje szaty, ogolił głowę, padł na ziemię i oddał pokłon (Ijoba 1:20,21). Abraham pokłonił się swoim gościom aż do ziemi 1 Mojż. 18:2. Nasz Zbawiciel pochyliwszy się, umył nogi swoim uczniom. Mamy uniżać się pod mocną ręką Bożą, abyśmy nie byli wyniośli (Rzym. 12:16).

Piątym i ostatnim w pierwszym dniu wykładem służył br. Piotr Tyc z Lublina. Przemawiał w oparciu o słowa: *„Niech się nie trwoży serce wasze”* – Jan 14:1. Przytoczone przez brata wersety Pisma Św. oraz przykłady zaczerpnięte z życia św. Piotra służyły pokrzepieniu naszej wiary w obecność naszego Pana, wzmacniały nadzieję i miłość do Boga.

W drugim dniu uczty duchowej przewodniczył br. Zdzisław Kołacz. Jako pierwszy służył br. Aleksander Lipka, który zapytywał: „Czy znasz samego siebie?” – 2 Kor. 13:5. Postawił i odpowiedział na trzy ważne pytania:

1. Czy jesteś w wierze?
2. Czy jest we mnie Chrystus i Jego nauka?
3. A może jestem odrzucony?

„Smutek i radość” – Psalm 30:6,12 stanowiły przedmiot rozważań br. Eugeniusza Szarkowicza. Treść wykładu dotyczyła głównie obietnic Bożych względem Izraela i całej ludzkości jako wyrwanych ze smutku, grzechu i śmierci.

Brat M. Chastain z USA służył tematem: *„Wiemy, że przeszliśmy z śmierci do żywota”* – 1 Jana 3:14. Miłość braterska oparta jest na Ewangelii. Bóg dał nam takich a nie innych braci, toteż powinniśmy ich miłować, bo Bóg ich miłuje. Mówca wskazał również na korzyści wypływające z cierpień, na wartość miłości jako największego skarbu. Sposób znoszenia cierpień jest wyrażeniem naszej miłości do Pana Boga.

Brat Walenty Bywalec w temacie pt. „Rozwój nasienia Abrahamowego” wykazał, że rozwój tegoż nasienia miał swój początek podczas chrztu Pana Jezusa w Jordanie; tam zapoczątkowane zostało „nowe stworzenie”. Brat wskazał też na wierność Pana Boga względem obietnicy danej Abrahamowi i jego dzieciom w Wieku Ewangelii (Rzym. 9:8; 1 Piotra 1:4; Gal. 3:16).

Tym akcentem i podziękowaniami Bogu oraz gospodarzom zakończyła się duchowa społeczność. „Łaska Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z wami! Miłość moja niech będzie z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie. Amen.”

Za uczestników konwencji: *br. J. Sygnowski*

BUDZIARZE, 5-6 LIPCA 2003

Trudno sobie wyobrazić okres konwencyjny bez spotkania na Budziarzach. W tym roku na konwencję do Budziarz przybyło blisko 1000 osób z ponad 60 zborów Polski, Ukrainy i Francji. W imieniu gospodarzy zebranych gości powitał br. Mikołaj Żyła. Odczytał słowa wersetu Ew. Jana 14:27, które stanowiły motto dwudniowej społeczności: *„Pokój zostawiam wam, pokój on mój daję wam, nie jako daje świat, ja wam daję”*. Następnie poinformował, że w bieżącym roku zbory: w Biłgoraju, Biszczy i Przychojcu po raz jedenasty zorganizowały konwencję na Budziarzach. Były lata, kiedy do Budziarz przyjeżdżało większe grono uczestników, to jednak każda z tych konwencji jest niezapomniana. Życzenia błogosławieństwa Bożego na najbliższe dwa dni zakończyły powitalne przemówienie br. Żyły.

W pierwszym dniu konwencji przewodniczył br. Waldemar Szymański. Po odczytaniu wersetu Manny z 2 Kor. 10:4,5: *„Broń żołnierstwa naszego nie jest cielesna, ale jest z Boga, mocna ku zburzeniu miejsc obronnych, burząc rady i wszelaką wysokość, wynoszącą się przeciwko znajomości Bożej i podbijając wszelaką myśl pod posłuszeństwo Chrystusowe”*, pierwszym wykładem na temat pokoju Bożego, z wersetu zaczerpniętego z Ew. Jana 14:27, usłużył br. Rafał Purwin. Słowa zapisane w tym wersecie wypowiedział Pan Jezus, kiedy żegnał się z apostołami. Dzisiaj słowo „pokój” jest bardzo popularne, ale niewiele znaczy. Dzieje się tak dlatego, że jest wyraźna różnica między pokojem Bożym i pokojem ludzkim. Mówi o tym apostoł Paweł w liście do Filip. 4:7: *„A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie”*. Pokój Boży powinien być treścią i sensem chrześcijańskiego życia. Widać to na przykładzie Szczepana (Dzieje Ap. 7:59,60).

Drugim wykładem tego dnia, zatytułowanym „Dziwne, ziemskie, syońskie źródła wody”, służył br. Jan Litkowicz. Zgodnie ze słowami Psalmu 133:3 błogosławieństwo Boże można porównać do rosy dającej orzeźwienie. Rosa niebiańska spada na serca i spływa po boku ołtarza. Źródło wody to życiodajna siła dająca duchową moc. Prorok Ezechiel pisze o wodzie wypływającej spod przybytku Bożego (Ezech. 47:1). *„Pomoc moja jest od Pana, który uczynił niebo i ziemię”* – Psalm 121:2. „Źródło Pana” to braterska społeczność, budowana i pielęgnowana wewnątrz naszych zborów. Złożone w ofierze życie Pana Jezusa jest podstawą zbawienia Kościoła i całego świata.

Następnie br. Andrzej Łajbida z Ukrainy w wykładzie zatytułowanym „Ofiara” omówił na podstawie wersetów z 2 Mojż. 29 ofiary składane przez kapłanów. Szczególną uwagę zwrócił na stałą ofiarę składaną rano i wieczorem. Była to ofiara całopalna, składana za grzech i ku chwale Boga. Zwrócił uwagę na słowa Psalmu 40:7: *„Nie chcesz ofiar krwawych (...) nie żądasz całopalenia”*. Nasze życie powinno zakończyć się śmiercią ofiarniczą. Ap. Paweł w liście do Efez. 5:2 pisze, że *„Chrystus (...) siebie samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności”*. Ogień przedstawia doświadczenia. Arcykapłan dbał o to, aby ten ogień nigdy nie zgasł. Wraz z ofiarą całopalną kapłan składał ofiarę śniedną i mokrą. Ofiara śniedna oznacza dar i w zakonie stosowana była do ofiar bezkrwawych. Wino wylewane na ofiarę znajdującą się na ołtarzu oznacza składanie ofiary mokrej, do której można przyrównać służbę ap. Pawła (Filip. 2:17).

Ostatnim wykładem tego dnia usłużył br. Daniel Krawczyk. Temat „Pójdę za Jezusem” skierowany był do 17-osobowej grupy braterstwa wstępujących tego dnia na wąską ścieżkę poświęcenia. Pan Jezus powiedział do apostołów: *„Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i ducha świętego”* – Mat. 28:19. Decyzja o wstąpieniu w ślady Jezusa jest najważniejszą decyzją każdego człowieka, dlatego musi być podjęta w zgodzie ze swoim sumieniem. *„Nauczycielu, pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdziesz”* – Mat. 8:19. Możliwość ofiarowania swojego życia Jezusowi to wspaniały przywilej Jego naśladowców, to pierwszy krok na drodze do zbawienia. Mimo narastających trudności, podjętą podróż warto kontynuować.

W drugiej części tego nabożeństwa, w obecności wszystkich uczestników konwencji, w pobliskim stawie odbył się chrzest, w którym usługiwali bracia: Tomasz Sygnowski i Tomasz Szarkowicz. Bratnią społeczność zakończyły słowa Pieśni Wieczornych przypadające na dzień 5 lipca: *„Oto nie drzemie, ani nie zasypia stróż Izraela”* – Psalm 121:4.

Drugiego dnia przewodnictwo na konwencji objął br. Lucjan Pulikowski. Na wstępie odczytany został werset Manny z Psalmu 25:12: *„Jestże człowiek, co się boi Pana? Nauczy go drogi, którą by miał obrać”*. Pierwszym wykładem tego dnia usłużył br. Leszek Krawczyk. Temat zatytułowany był „Świadectwo ducha świętego”. Najpierw trzeba poznać działanie ducha św., aby w następnej kolejności starać się o jego otrzymanie. Duch święty, to duch Boży, to wpływ, energia, która towarzyszy wszystkiemu, co się dzieje w otaczającej nas rzeczywistości: *„Bo ci, których duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi”* – Rzym. 8:14. Działalność ducha jest wielką manifestacją siły Bożej. Tę siłę mogą zrozumieć naśladowcy Chrystusa, którzy na swojej drodze poświęcenia przechodzą doświadczenia. *„Bo kogo Pan miłuje, tego karze. I chłoszcze każdego syna, którego przyjmuje”* – Hebr. 12:6.

Kolejnym wykładem, zatytułowanym „Dobro i zło”, usłużył br. Piotr Krajcer. Choć mogłoby się wydawać, że na ten temat wszystko już zostało powiedziane, to jednak słuchając wykładu można było odnieść inne wrażenie. Przemianę zła w dobro ilustruje znana każdemu z nas ze szkółki historia o Józefie (1 Mojż. 50:20) – *„Wy wprawdzie knuliście zło przeciwko mnie, ale Bóg obrócił to w dobro”*. Następną Bożą interwencję obracającą zło w dobro można zauważyć w potopie. Efektem Bożego postępowania zawsze jest dobro (1 Mojż. 1:31). Pan Jezus pokazał, że nie wystarczy powstrzymać się od zła, ale trzeba czynić dobro. *„Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków”* – pisze apostoł Paweł w Liście do Efezjan 2:10. Jeszcze jedną bardzo ważną naukę podaje apostoł Jakub 4:17: *„Kto więc umie dobrze czynić, a nie czyni, dopuszcza się grzechu”*.

Brat Jean Wozniak z Francji usłużył kolejnym wykładem, który nazwał „Niezwykłe zaproszenie”. Wielki pałac Boży ma różne poziomy, stanowiska i pozycje. Szczególną pozycję w tym domu miał Logos. Lucyfer został strącony z wysokiego stanowiska. Kula ziemska jest przeznaczona dla człowieka. Do Kościoła Pan Jezus powiedział: *„Idę przygotować wam miejsce (...) abyście, gdzie ja jestem, i wy byli”* – Jan 14:2,3. Zaproszenie to jest przedstawione w „Cieniach Przybytku”. Ostatni okres życia niektórych mężów Bożych np. Mojżesza, Eliasza, Jana Chrzciciela może przedstawiać ostatnich członków klasy Kościoła.

Ostatnim wykładem na tej konwencji usłużył br. Piotr Mrzygłód. Wykład zatytułowany był „Czas” i został oparty na wersecie z Psalmu 90:12: *„Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy posiedli mądre serce”*. Czas to dobro, o które trzeba zabiegać. Celem układania wszelkich planów jest jak najlepsze wykorzystanie czasu. Efezj. 5:16: *„Wykorzystując czas, gdyż dni są złe”*. Nie oszukujmy siebie, że nie mamy czasu na czytanie tomów, badanie Słowa Bożego czy wspólne zgromadzenia. Taki stan świadczy o złym zorganizowaniu. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że czas można marnować. Dzieje się tak wówczas, gdy sprawy nieistotne, małoznaczące zajmują nasze serca do tego stopnia, że stają się najważniejsze w naszym życiu.

Mimo przerwy wakacyjnej przez oba dni konwencji organizowane były szkółki dla dzieci. Niezapomnianym akcentem konwencji był fragment twórczości br. Andrzeja Budzyńskiego z Miechowa recytowany przez samego autora. Wraz z zakończeniem konwencji przelotny deszcz, padający niemal w każdą przerwę między wykładami, zmienił się w intensywny, ciągły opad. Kończąc dwudniową społeczność na Budziarzach br. Pulikowski podziękował wszystkim zebranym za przybycie. Podkreślił, że nie wszyscy mogli być osobiście miedzy nami, ale na konwencji byli myślami. Mogą o tym świadczyć pozdrowienia napływające nieustannie przez dwa dni. Bogu niech będą dzięki za społeczność i błogosławieństwa otrzymane na konwencji.

br. Waldemar Szymański

LWÓW, 26-27 LIPCA 2003

Lwów – nazwa, która nam, powojennym pokoleniom badaczy Pisma Świętego, kojarzy się przede wszystkim z opowiadaniami rodziców i dziadków oraz sprawozdaniami w starych „Strażach”. Wspomnienie przedwojennych konwencji, na które chodziło się pieszo lub jechało rowerem czy konnym wozem, żyje jeszcze wśród starszego, powoli odchodzącego od nas pokolenia. Dzisiaj do Lwowa jedzie się wygodnie i szybko. Trzeba co prawda przekroczyć dość uciążliwą jak na nasze czasy granicę, ale mimo to wystarczy wyjechać z Krakowa nad ranem, by na czas dotrzeć na miejsce konwencji.

Tak było właśnie w naszym przypadku. Podróż w gronie braci: S. Sroki, P. Dąbka, K. Nawrockiego, P. Kozłowskiego, B. Kaczora upłynęła nam szybko, a przekroczenie granicy okazało się łatwiejsze i szybsze niż to sobie wyobrażaliśmy. Mimo to nie udało nam się dotrzeć punktualnie na rozpoczęcie konwencji, zabrakło może pół godziny. Nasze spóźnienie na tyle zaniepokoiło gościnnych gospodarzy, że wysłali brata Bogdana Wowga, by sprawdził, czy nie błąkamy się gdzieś na przedmieściach Lwowa.

Konwencja odbyła się w auli jednej z lwowskich szkół, która jest jednocześnie miejscem coniedzielnych nabożeństw lwowskiego zboru. Obszerna sala, wystrojem przypominająca jeszcze nieco miniony okres w historii Ukrainy, z łatwością pomieściła ponad 400 braterstwa, którzy przybyli ze Lwowa, Tarnopola, Iwanofrankowska, Łucka, Złoczowa, Orłówki, Zakarpacia i Mołdowy. Dojechała nawet jedna siostra z Tułunu na Syberii oraz brat zza Uralu. Z Polski dotarło nas około 50 osób, a również polonia francuska i niemiecka miała tutaj swoich nielicznych przedstawicieli.

Na scenie widniał werset przewodni z Psalmu 119:105: *„Słowo twe jest pochodnią nogą moim, a światłością ścieżce mojej”*, który po ukraińsku wyglądał następująco: „Äë˙ ěîşż íîač Ñâîş ńěîâî ńâłňčëüíčę, ňî ńâłňëî äë˙ ńňíćęč ěîşż.” Niestety język ukraiński nie był głównym językiem tej konwencji. Tak jak przed wojną rozbrzmiewał tutaj głównie polski. Tylko rozpoczęcie, zakończenie, jeden wykład, kilka modlitw i słowa przepięknych pieśni przypominały nam, że znajdujemy się kilkadziesiąt kilometrów za wschodnią granicą Polski.

Przewodniczącym pierwszego dnia był brat S. Simczuk ze zgromadzenia w Tarnopolu. Konwencję rozpoczął starszy miejscowego zboru, brat Andrzej Łajbida. Po za-

śpiewaniu pieśni pierwszym wykładem na temat wersetu przewodniego z Ps. 119:105 usłużył br. Eugeniusz Dowgan. Mówił on, że Jezus jest światłością, że jest On drogą chrześcijanina do „miejsca najświętszego”, że aby tam dojść trzeba obmyć się w umywalni, aby w „miejscu świętym” skorzystać ze światła świecznika. Także nasze codzienne życie powinno być światłością dla bliźnich, aby mogli oni chwalić Boga widząc nasze dobre uczynki (Mat. 5:16).

Drugim wykładem usłużył brat Jean Wozniak ze zgromadzenia Bollwiller we Francji. Jego temat zbudowany był w oparciu o werset z 2 Tes. 2:13 *„Bracia umiłowani od Pana”*. Brat przekonywał nas, że stosunki braterskie powinny być dla nas ważniejsze niż więzy rodzinne i zawodowe. Nazwanie nas dziećmi jest objawem wielkiej miłości Bożej (1 Jana 3:1) i dlatego też braci powinniśmy traktować z wyjątkową miłością.

Po drugim wykładzie mieliśmy przerwę na obiad. Bracia przyjęli nas bardzo bogato i serdecznie. Obiad przygotowany był przez braterstwo w szkolnej stołówce. Stoły były suto zastawione. Również w czasie zwykłych przerw, z których każda trwała godzinę (!), mogliśmy korzystać z napojów, owoców i wypieków.

Trzecim wykładem, po przerwie obiadowej, usłużył brat Eugeniusz Szarkowicz. Jego temat to „Boska i ludzka działalność ku naszemu zbawieniu” (Filip. 2:12-13). Działanie wokół naszego zbawienia jest połączeniem własnej aktywności z pomocą Bożą, zaś wykonawcą wszystkich Bożych zamierzeń zbawiennych jest Pan Jezus.

Czwarta część sobotniego dnia konwencji poświęcona była pieśni i poezji. Dzieci recytowały wiersze i czytały wersety Biblii, braterstwo i młodzież z Ukrainy oraz Mołdawii śpiewali piękne pieśni, grali na instrumentach, chwaląc Boga z całego serca. Również nasza polska grupa braci miała pewien udział w tej części śpiewając w męskim chórze pieśni: „Na służbie u Jezusa”, „Jezu, racz w opiekę wziąć” i „Bliżej, o bliżej”. Braciom i siostrom z Ukrainy tak spodobały się te śpiewy, że i na drugi dzień prosili, abyśmy śpiewali po każdym wykładzie. Na koniec dołączyły do nas ukraińskie siostry, z którymi zaśpiewaliśmy po ukraińsku pieśń „Smutok z sercja wykyń” („Zapomnij o smutku”).

Ostatnim wykładem w sobotę, bezpośrednio po godzinie pieśni, usłużył brat Tadeusz Wójciak. Temat jego wykładu to: „Betezda – dom miłosierdzia”. Wymienił on kilka postaci biblijnych, które doświadczyły Bożego miłosierdzia. Wszyscy go doświadczamy i dlatego powinniśmy być miłosierni dla drugich. Tak jak syn marnotrawny skorzystał z ojcowskiego miłosierdzia, tak i my powinniśmy zarówno umieć korzystać z miłosierdzia, jak i okazywać je współbraciom.

Po zakończeniu konwencji, a przed udaniem się na nocleg w gościnnym domu braterstwa Olega i Mirusi Dowgan w Winnikach, mieliśmy okazję w towarzystwie braci przespacerować się po przepięknej lwowskiej starówce, która powraca do dawnej świetności, ale także nabiera nowych narodowych barw ukraińskiej tożsamości. Tego samego wieczoru w Dublanach w domu braterstwa Łajbidów odbył się chrzest. Symbol przyjęła jedna siostra z Zakarpacia.

W niedzielę, drugiego dnia konwencji przewodniczył brat Igor Czuchilewicz ze zgromadzenia w Tarnopolu. Pierwszym wykładem usłużył brat Franciszek Olejarz na temat „Słowa żywota” (Jan 6:68). Wymienił on 10 nauk, które są chlebem dającym nam żywot: (1) Przygotowanie ziemi na mieszkanie dla człowieka, (2) grzech, który przyszedł za sprawą Szatana, (3) zapłata za grzech, którą jest śmierć, (4) usprawiedliwienie tylko przez Jezusa, (5) dzieci Boże – prowadzeni duchem świętem, (6) obietnica odziedziczenia boskiej natury, (7) cierpliwość przy realizacji planu Bożego, (8) nauka o sądzie według ducha, a nie uczynków, (9) nauka o zmartwychwstaniu i (10) wiara, bez której nie można podobać się Bogu. Żyjemy w trudnych ostatecznych czasach, więc tak jak uczniowie pytamy: *„Do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego”.*

Następnie wykładem na temat różnych rodzajów zmartwychwstania (Jan 5:28) usłużył brat Stanisław Sroka. Mówił on o powstaniu do żywota i powstaniu na sąd. Trzecim i ostatnim wykładem usłużył brat Daniel Kaleta, którego rozważanie na podstawie przypowieści o siewcy (Mar. 4:3-20) dotyczyło umiejętności słuchania Słowa Bożego. Konwencję zakończył brat Andrzej Łajbida, który ciepło pożegnał wszystkich uczestników tej błogosławionej duchowej uczty.

Po konwencji, przed wyjazdem do Krakowa, zagościliśmy jeszcze na krótko u braterstwa Łajbidów w Dublanach, gdzie mieliśmy możliwość przedłużenia o kilka godzin serdecznej bratniej społeczności. Wieczorem w niedzielę bezpiecznie powróciliśmy do Krakowa z poczuciem, że więzy braterskie łączą w jedną rodzinę ludzi wielu języków i pokoleń. Ta ważna prawda jest jak światło na drodze, które tak bardzo przyświecało nam przez owe dwa ciepłe lipcowe dni.

Za uczestników podróży
br. Daniel Kaleta

BIAŁOGARD, 1-3 SIERPNIA 2003

> *„Kto ma uszy, niechaj słucha, co duch mówi zborom.”*

To przesłanie do siedmiu zborów Małej Azji, a w szerszym zakresie do siedmiu okresów Kościoła, było

również przesłaniem do uczestników 22. konwencji w Białogardzie.

Dzięki łasce Bożej i staraniu wielu braterstwa mieliśmy błogą społeczność, w której wzięło udział ponad 600 uczestników. Korzystaliśmy ze słuchania wielu ciekawych wykładów, jak też z wielu okazji do braterskich rozmów, śpiewu i modlitw, a to razem służyło do wzmacniania i rozwoju naszej społeczności. Bracia z pracy młodzieżowej zatroszczyli się o dzieci uczestników konwencji i organizowali dla nich zajęcia.

W pierwszym dniu przewodniczył brat miejscowego zboru, który powitał serdecznie gości przybyłych na konwencję słowami Psalmu 95:1-7: *„Pójdźcie, radośnie śpiewajmy Panu, wznośmy okrzyki radosne skale zbawienia naszego”.*

Pierwszym wykładem służył br. Józef Kłusak na temat: *„Ta jest wola Boża, to jest poświęcenie wasze”* – 1 Tes. 4:3

Brat wykładem tym wprowadził słuchaczy w dobry nastrój, który miał trwać przez cały czas tej społeczności. Poświęcenie jest procesem przemiany charakteru, który ma trwać nieprzerwanie przez całe poświęcone życie. Powinno ono być rozwijane, czego następstwem będzie wzrost w owocach ducha świętego, natomiast w przeciwnym razie zaniedbania spowodują stłumienie naszego poświęcenia.

Drugim wykładem usłużył br. Daniel Młynek ze Szwajcarii. Temat jego wykładu: „Owoce sprawiedliwości”, poruszał bardzo ważne zagadnienia dotyczące naszego chrześcijańskiego życia. Brat wyraził to słowami: „Uczyń mnie Panie instrumentem pokoju i miłości, bym mógł zachęcać drugich do pokoju i działania”. Przykładem właściwego postępowania jest mąż Boży Józef, który przeszedł szkołę upokorzenia, ale również stan wywyższenia i w każdej sytuacji okazał się być sprawiedliwym.

Po przerwie obiadowej wykładem służył br. Walenty Bywalec. Temat zaczerpnięty z proroctwa Ezechiela 20:35 brzmiał: „Pustynia ludów”.

Proroctwa o zgromadzeniu Izraela i powrocie łaski cieszą się dużym zainteresowaniem braterstwa, gdyż są znakiem czasów. Bóg przez proroka zapowiada, że: *„Wyprowadzę was i zaprowadzę na pustynię narodów, i tam będę się z wami procesował”.* Obecny stan narodu izraelskiego i jego problemy wskazywałyby na wypełnianie się tego proroctwa.

Ostatnim wykładem w tym dniu służył br. Stanisław Sroka na temat: „Człowiek Chrystus Jezus zastępstwem człowieka Adama” Dzieło zbawienia przez odkupienie jest najważniejszą nauką Pisma Świętego. Pan Bóg wyraził zgodę na zastępstwo i przygotował Pana Jezusa, aby zastąpił Adama w jego śmierci. Śmierć Pana Jezusa jest istotą zastępstwa, a zatem jest istotą odkupienia.

W drugim dniu przewodniczył br. Franciszek Olejarz.

Pierwszym wykładem w tym dniu usłużył br. Józef Sygnowski. Tytuł wykładu: „Dlaczego zaniedbujecie dom Boży?”, z księgi Nehemiasza 13:11. Nehemiasz przeprowadza reformy wśród Izraelitów po powrocie z niewoli babilońskiej. Oburza się na zaniedbania świątyni i podstawowych obowiązków przestrzegania zakonu. Na tym przykładzie brat wykazał, że grozi nam zaniedbanie naszych domów, rodzin i zborów. Jak kapłan będący nadzorcą domu Bożego, wprowadził swojego kuzyna Tobiasza, który wyrzucił sprzęty święte, a wprowadził swoje, tak podobnie często do naszych domów i zborów wpuszczani są „kuzyni” tzn. świeckie zwyczaje, które demoralizują nasze rodziny i społeczność braterską. Powinniśmy za przykładem Nehemiasza gromić i eliminować z naszej społeczności podobne przejawy zaniedbania.

Drugim wykładem służył br. Jean Wozniak z Francji. Temat jego wykładu: *„Zawarłszy drzwi swoje, módl się Ojcu Twemu”* – Mat. 6:6. Brat w oparciu o szereg przykładów z Pisma Świętego przedstawił czym jest przywilej modlitwy i jaką rolę powinna spełniać modlitwa w naszym rozwoju duchowym. Modlitwa w różnych sytuacjach i okolicznościach jest bardzo ważna, a szczególnie modlitwa osobista w skrytości jest potrzebna w naszym codziennym życiu. Wiara i modlitwa to dwa elementy nierozłączne w życiu chrześcijanina.

Trzecim wykładem, *„Błogosławieni ubodzy w duchu”* – Mat. 5:3, usłużył br. Daniel Kaleta. Brat scharakteryzował na czym polega ubóstwo w duchu, nie ma ono związku z ubóstwem materialnym. Jest kilka etapów dążenia do ubóstwa w duchu przez rezygnację z wielu rzeczy, które zabierają nam czas, pieniądze i energię. Duchowe ubóstwo polega na rezygnacji ze swoich ambicji na korzyść spraw służby Panu i społeczności braterskiej.

Po przerwie obiadowej był wykład „O chrzcie”, którym służył br. Waldemar Szymański. Brat zwrócił się do młodych kandydatów do chrztu z zachętą i uznaniem: „Podjęliście najlepszą decyzję w swym życiu. Drogą tą szli wasi poprzednicy, bracia i siostry, a pierwszy tą drogą szedł Jezus Chrystus”. Do symbolu chrztu przystąpiło 10 osób, pięciu braci i pięć sióstr. Życzenia błogosławieństwa Bożego i wytrwania w tej zaszczytnej służbie składali im wszyscy zgromadzeni na konwencji. Usługę zanurzania w wodzie rzeki Parsęty wykonywał brat Tomasz Sygnowski.

Ostatnią społeczność w tym dniu prowadził br. Piotr Krajcer. Było to „Zeznanie świadectw”. Brat zaproponował, aby świadectwa składane przez braterstwo zawierały

doświadczenia z życia: „Jak Pan Bóg odpowiadał na nasze modlitwy?”. W zeznaniach wzięło udział 21 braterstwa, którzy dzielili się spostrzeżeniami ze swoich przeżyć, jak dobry Ojciec rozwiązuje różne problemy życiowe, chociaż często trzeba na Jego odpowiedź bardzo długo czekać. Były to błogosławione refleksje dla ogółu zgromadzonych.

W trzecim dniu konwencji przewodniczył br. Tomasz Sygnowski. Pierwszym wykładem w tym dniu usłużył br. Ryszard Knop na temat: „Budujcie świątynię Panu Bogu” (1 Kron. 22:19).

Budowa świątyni przez Salomona jest obrazem na budowę świątyni duchowej – Kościoła Bożego. Budowa trwa cały wiek Ewangelii, a budowniczym jest pozaobrazowy Salomon – Chrystus. Pracę nadzoruje i uzupełnia Pan Bóg, a my jako Jego słudzy uczestniczymy w tej budowie. Aby dobrze wykonać powierzoną pracę, należy włożyć w nią całe swoje serce, czyli wewnętrzne uczucia, chęci, zamiary, dosłownie całe swoje życie.

Drugim wykładem służył br. Eugen Dowhan z Ukrainy. Tematem jego rozważań było: „Zgromadzenie świętych Pańskich, którzy z Panem uczynili przymierze przy ofierze” (Ps. 50:5). Zagadnienie, kim są święci Pańscy i gdzie mieli być zgromadzani, było głównym wątkiem wykładu. Usprawiedliwieni przez ofiarę naszego Pana są zgromadzani do Pańskiego spichlerza podczas żniwa Wieku Ewangelii. *„Gdzie będzie pokarm, tam się zgromadzą i orły”.*

Ostatnim wykładem w tym dniu, a jednocześnie końcowym wykładem konwencji służył br. Adam Kubic. Brat oparł swoje rozważanie na słowach apostoła Pawła pisanych do Filipian 4:1: *„Bracia umiłowani, trwajcie w radości”*. Brat słowami apostoła kierowanymi do tego zboru, starał się podsumować atmosferę społeczności tej konwencji. Radujmy się ze społeczności braterskiej i przeżytych błogosławieństw, sprawujmy nasze zbawienie z bojaźnią i zanośmy nasze modlitwy z radością.

Na zakończenie brat Tomasz Sygnowski w krótkich zdaniach podzielił się refleksjami z przeżytych minionych chwil. Składamy dzięki Ojcu Niebieskiemu i Zbawicielowi, Panu naszemu za wielkie błogosławieństwa otrzymane na tej konwencji, a wszystkim braciom usługującym oraz wszystkim, którzy przyczynili się do wspaniałej braterskiej atmosfery, za poświęcenie i ofiarność w pracy duchowej i materialnej.

Ogół braterstwa wyraził życzenie, by cząstkę tych błogosławieństw przekazać przez zamieszczenie notatki w piśmie „Na Straży”.

W imieniu uczestników: J.K.

CHEŁM, 24 SIERPNIA 2003

Na X konwencji w Chełmie, zorganizowanej przez braterstwo z Chełma i okolicznych zborów, zgromadziło się około 500 osób. Na wstępie br. Franciszek Olejarz odczytał list organizatorów skierowany do wszystkich uczestników konwencji, zawierający życzenia błogosławieństwa Bożego i zbudowania w wierze. Następnie zwrócił uwagę na słowa wersetu: *„Chwała Bogu na wysokościach”* – Łuk. 2:14.

Po odczytaniu wersetu i komentarza Manny i zaśpiewaniu pieśni na chwałę Stwórcy pierwszym wykładem zatytułowanym *„Strzeż serca swego, bo z niego żywot pochodzi”* – Przyp. 4:23 usłużył br. Marek Sikora z Częstochowy. W Piśmie Świętym słowo serce ma wiele znaczeń. Symbolicznie służy do określenia złych i dobrych uczuć. W Ew. Marka 7:21 serce oznacza całego wewnętrznego człowieka. W 1 Liście Piotra 3:4 słowo to oznacza stan uczuć. Pan Jezus znał myśli innych ludzi. *„Szymonie, miłujesz mnie? – Panie, ty wszystko wiesz”*. My nie znamy serc i intencji innych ludzi. W związku z tym oceniając innych możemy się bardzo pomylić. W Starym Testamencie opisana jest historia pomazania Dawida na króla. Przy wyborze króla Samuel kierował się wyglądem zewnętrznym, natomiast *„Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek (...) ale Pan patrzy na serce”* –1 Sam. 16:7

Drugim wykładem, opartym na słowach z Ew. Łuk. 24:13-32 i zatytułowanym: „Leniwe serce, ale pracowity język”, usłużył br. Adam Kubic z Miechowa. Powyższa historia opisuje podróż uczniów do Emaus, ich spotkanie z Jezusem i prowadzone tam rozmowy. Na podstawie tego opisu mówca stwierdził, że owych uczniów wyróżniały leniwe serca i pracowite języki. Zamiast iść na wschód słońca Ewangelii, oni szli w odwrotnym kierunku. Człowiek leniwego serca to człowiek ospały, uczucia nie współpracują z jego wiedzą. Do pracy oprócz umiejętności trzeba zaprzęgnąć również serce. Można mieć pracowity język, prowadzić poważne rozmowy, ale serce będzie stało gdzieś obok. Mat. 13:15: *„Albowiem otępiało serce tego ludu (...) i sercem nie rozumieli”*. Leniwe serce, to leniwy człowiek nie przykładający serca do swojej pracy. W przypowieści o rozsiewcy (Mat. 13:22) ziarno nie przynosi pożytku, bo uczucia nasze są nie tam, gdzie jest kotwica naszej nadziei. Dopóki nasze serca tam nie będą, nie będziemy przynosić owocu. Będziemy szli ku zachodzącemu słońcu.

Kolejnym wykładem usłużył br. Tomasz Sygnowski z Krosna. W swoim przemówieniu, zatytułowanym *„Bóg poratuje nas z poranku”*, brat analizował poszczególne wersety 46 Psalmu. Psalm ten mówi o potrzebie mocnego zaufania do Pana. Trudności życiowe nie powinny stanowić przeszkody dla poświęconych. Krótki ucisk powinien mobilizować do wyrabiania hartu

ducha. *„Wołali do Pana w niedoli swej, a on wybawił ich z utrapienia”* – Psalm 107:6,7. Historia z Nowego Testamentu, opisująca Pana Jezusa chodzącego po morzu, dostarcza wiele cennych lekcji życiowych. Piotr przedstawia tych, którzy zobaczyli Pana ponad nawałnościami morza, usłyszeli Jego głos, rozpoznali Jego obecność: *„Ufajcie, ja jestem, nie bójcie się”* – Mat. 14:27. Na pomoc Pana możemy liczyć zawsze.

„Rzeka, której strumienie rozweselają miasto Boże” to tytuł ostatniego wykładu, którym usłużył br. Jan Litkowicz z Białogardu. Na podstawie wersetu z Przyp. 25:2 można stwierdzić, że powinien nas cechować duch „wywiadywania się”, czyli interesowania przeszłością. W 5 Mojż. 8:2 znajdujemy Boże zalecenie: *„Zachowaj też w pamięci całą drogę”*. W Księgach Mojżeszowych można znaleźć kronikarskie zapisy imion. Podobne zapisy znajdują się w ewangeliach, np. rodowody. Okres od Adama do Chrystusa obejmujący 4 tys. lat jest przeplatany pamiętnikami godnych. *„A tak wszyscy Izraelici byli wciągnięci do rodowodów, te zaś wpisane były do księgi królów izraelskich”* – 1 Kron. 9:1. Ślady praojców odsłaniają tajemnice, przygotowują do Królestwa Bożego. Historia człowieka przyrównywana jest do wody. Nasze życie to przeprawa na drugi brzeg rzeki Jordan. *„Cóż ci jest, morze, że uciekasz, a ty, Jordanie, że płyniesz wstecz?”* – Psalm 114:5.

Kończąc chwile bratniej społeczności pieśnią chwaliliśmy Stwórcę, a w modlitwie dziękowaliśmy za czas spędzony przy Jego słowie, z nadzieją, że kiedyś jeszcze tutaj powrócimy.

br. Waldemar Szymański

R-
„Straż”